

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica X (2011)

ARTYKUŁY

*Daniel Budacz*

## **Elphas maximus versus loxodonta cyclotis.**

### **Porównanie gatunków słoni bojowych stosowanych w armiach hellenistycznych**

Słonie bojowe stanowiły jeden z głównych elementów armii państw hellenistycznych, używane były od czasów wojen diadochów aż do upadku ostatnich mocarstw powstałych na gruzach imperium Aleksandra Wielkiego. W świecie greckim znano dwa dość różniące się od siebie pod względem fizycznym gatunki słoni. Niniejsza praca ma na celu scharakteryzowanie słoni leśnych oraz indyjskich, wraz z uwypukleniem różnic między nimi oraz wpływu, jaki różnice te wywarły na zastosowanie obu gatunków na polu bitwy.

Do pierwszej bitwy, w której falanga macedońska startła się ze słoniami bojowymi, doszło co prawda już w roku 331 p.n.e. pod Gaugamelą, zwierzęta te nie odegrały jednak w tym starciu istotnej roli. Dopiero w pięć lat później wojska Aleksandra Wielkiego musiały stawić czoła dużej liczbie słoni bojowych hinduskiego władcy Porosa, w bitwie nad rzeką Hydaspes. Ocalałe po bitwie słonie Aleksander zabrał ze sobą. Chociaż nie znajdujemy wzmianki w źródłach, która sugerowałaby, że użył ich później w boju, to jednak w kolejnych latach stały się one nieomal nieodłącznym elementem armii zorganizowanych na wzór hellenistyczny. Potrafiły skutecznie zwalczać konnicę oraz mniej zdyscyplinowane jednostki piesze, zaś ich posiadanie podkreślało prestiż władcy, o czym świadczy fakt, iż wizerunek słoni bojowych bardzo często pojawiał się na monetach władców hellenistycznych<sup>1</sup>.

W omawianym przedziale czasowym i geograficznym znane były dwa gatunki słoni. Były to słonie indyjskie (*elphas maximus*) oraz leśne (*loxodonta cyclotis*). Oba gatunki różniły się dość znacznie pod względem fizycznym, co miało wpływ na ich zastosowanie na polu bitwy. Słonie indyjskie są większe od afrykańskich kuzynów z gatunku *loxodonta cyclotis*, nie dorównują jednak wzrostem słoniom stepowym (*loxodonta africana*). W świecie starożytnym jednak słonie indyjskie uchodziły za większe i waleczniejsze. Wynikało to z faktu, iż nie znano występującego w Afryce Środkowej gatunku *loxodonta africana*<sup>2</sup>. Samce słoni indyjskich górują pod

<sup>1</sup> Arrian, *Wyprowa Aleksandra Wielkiego*, III, 8; 11; 15; 18, Ph. Sindell, *Warhorse: Cavalry in Ancient Warfare*, Lancaster, Bodmin 2006, s. 107 i 119; W. Gowers, *The African Elephant in Warfare*, „African Affairs” 1947, vol. 46, No 182, s. 42.

<sup>2</sup> Jeszcze na początku XX wieku część uznanych historyków, jak na przykład Delbrück, Tarn, Cary nie zdając sobie sprawy z tego, iż występujące w Afryce słonie dzielą się na zróżnicowane pod względem fizycznym gatunki, zadawali kłam słowom antycznych dziejopisów

względem walorów fizycznych nad samicami. Mogą osiągać 3 m wysokości oraz wagę 4 000 kg, podczas gdy samice mierzą średnio 70 cm mniej, co przekłada się na mniejszą wagę<sup>3</sup>. Samce posiadają okazalsze kły, które osiągają długość 1,6 m i wagę 20 kg. Dlatego tym chętniej były używane w armiach, powszechnie uważano również, iż samce są mniej bojaźliwe od samic<sup>4</sup>. Kły słońi rosną przez całe życie zwierzęcia, jednak podobnie jak końskie kopyta podlegają ciągłemu ścieraniu się. Słoniom indyjskim trudniej było zaadaptować się w środowisku śródziemnomorskim. Wynikało to z faktu, że przyzwyczajone były do bardziej wilgotnego klimatu z bujniejszą roślinnością i większymi zasobami wody. Użycie tych zwierząt w chłodniejszym klimacie europejskim także nie było łatwe, gdyż jak zaznacza Pliniusz: słońie „źle znoszą zimno, daje im się ono najwięcej we znaki”<sup>5</sup>.

Słońie afrykańskie leśne, jak już wspomniano, różnią się od indyjskich. Żyjące współcześnie słońie leśne osiągają 2,4 m wysokości. Szacuje się, że występuje ich około 150 tysięcy spośród ogólnej populacji 500 tysięcy słońi afrykańskich. Zamieszkują obszar lasów u podnóża gór Atlas, na północ od Sahary. Dopiero niedawne badania dowiodły, iż stanowią gatunek odrębny od innych słońi zamieszkujących Czarny Łąd. Słońie afrykańskie pod względem biologicznym lepiej nadawały się do używania w basenie Morza Śródziemnego. Ich naturalnym środowiskiem są obszary dość ubogie w pokarm i wodę, w dodatku większe i lepiej ukrwione uszy pozwalają im na wachlowanie i chłodzenie ciała<sup>6</sup>. Niewątpliwą niedogodnością był fakt, iż były one mniejsze od słońi indyjskich oraz dość płochliwe. Starożytni doskonale zdawali sobie z tego sprawę, świadczy o tym przekaz Liwiusza: „słońie afrykańskie nawet przy równej liczbie nie są w stanie oprzeć się indyjskim: ustępują im zarówno wielkością, bo indyjskie są o wiele większe, jak i siłą i odwagą”<sup>7</sup>. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż zdaniem niektórych współczesnych badaczy słońie leśne, chociaż słabsze od indyjskich, lepiej nadawały się do szkolenia na potrzeby wojny. Łatwiej było je nauczyć bardziej wymyślnych metod walki, takich jak choćby chwytanie przeciwników trąbą<sup>8</sup>.

---

stwierdzających, iż słońie afrykańskie są mniejsze od indyjskich. Por. W. Gowers, *African Elephants and Ancient Authors*, „African Affairs” 1948, vol. 47, No 188, s. 175–176.

<sup>3</sup> Dla porównania słońie z gatunku *loxodonta africana*, z którymi starożytni prawdopodobnie nie zetknęli się, osiągają w kłębie wzrost 3,5 m, przy nieco mniejszej wadze, zaś ich kły sięgają 3 m i wagą ok. 30–50 kg. A. Brehm, *Życie zwierząt. Ssaki*, red. J. Żabiński, Warszawa 1963, s. 306; W. Gowers, *African Elephants...*, s. 176–178.

<sup>4</sup> Pogląd taki wyraził Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 17.

<sup>5</sup> Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 18; A. Brehm zaznacza, iż słońie indyjskie zamieszkują czasem tereny wyżynne oraz środowiska, w których występują niskie temperatury i opady śniegu. A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 302 i 306.

<sup>6</sup> E. Rowland, *Military use of elephants In the Greek and Roman Period*, <http://www.click-fire.com/military-use-of-elephants-in-the-greek-and-roman-period/> [dostęp 12.07.2008]; K. Kęciek, *Wojna Hannibala*, Warszawa 2005, s. 136; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 306; S. Lancel, *Hannibal*, Warszawa 2001, s. 104; W. Gowers, *African Elephants...*, s. 177.

<sup>7</sup> Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia Miasta*, XXXVIII, 39. Podobnego zdania był Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 17.

<sup>8</sup> Pogląd taki przedstawiają B. Андерсен, И. Шауб, *Македонцы в бою*, Москва 2008, s. 214–215.

Badając zasięg terytorialny poszczególnych państw antycznych, można wnioskować, skąd pochodziły słonie, jakich używano w ówczesnych armiach. Możemy wyróżnić kilka takich obszarów. Są to Indie, zwłaszcza ich północno-zachodnia część, w Afryce pas rozciągający się wzdłuż gór Atlas, od Atlantyku po Pustynię Libijską oraz ziemie na południe od VI katarakty Nilu, odpowiadające w przybliżeniu obszarowi dzisiejszego Sudanu i Etiopii<sup>9</sup>. Bezpośredni dostęp do słoni indyjskich posiadali jedynie Seleucydzi. W związku ze swoistym monopolem, jaki mieli oni na te zwierzęta, egipcjacy Lagidzi zmuszeni byli poszukać własnego źródła zaopatrzenia, dlatego też około 285 r. p.n.e. rozpoczęli chwytanie i szkolenie słoni leśnych. W jeszcze trudniejszej sytuacji pozostawali Hellenowie zamieszkujący obszar europejski. Brak tu było jakichkolwiek źródeł zaopatrzenia w te zwierzęta, zaś skarbiec Antygonidów i innych greckich władców kontynentalnych nie był w tamtym okresie dość zasobny, by zapewnić im możliwość zakupu zwierząt. Wiemy, że słonie znajdowały się w armii władcy epirockiego Pyrrusa podczas jego wyprawy do Italii, były to jednak zwierzęta bardzo już stare, służące w armii niejednego monarchy. Początkowo należały one do Demetriosia I Poliorketesesa, jednak stracił je on na rzecz Pyrrusa, który z kolei musiał się ich zrzec na rzecz Lizymacha. Po nim wraz z tronem odziedziczył je Ptolemeusz Keraunos, wreszcie na mocy traktatu między oboma monarchiami część spośród zwierząt powróciła do Pyrrusa<sup>10</sup>.

Na przełomie III i II wieku p.n.e. słonie przestały odgrywać jakąkolwiek rolę w macedońskiej doktrynie wojennej. Co ciekawe, to Rzymianie, a nie ich przeciwnicy, wykorzystali owe zwierzęta w II i III wojnie macedońskiej. Slonie leśne przyczyniły się do zwycięstwa w bitwie pod Kynoskefalaj w roku 197 p.n.e., zaś zdaniem Poliajnosa następcą Filipa V Perseusz miał nakazać przyuczanie koni do znoszenia widoku słoni indyjskich i libijskich w przededniu bitwy pod Pydną w 168 roku p.n.e., co wskazuje na to, jak egzotyczne stały się one dla wojsk macedońskich. W związku z powyższym, omawiając aspekt wykorzystania słoni bojowych przez państwa hellenistyczne, skupimy się na ich użyciu przez Ptolemeuszy i Seleucydów<sup>11</sup>.

Aby móc używać słoni na polu bitwy, należało je najpierw rzecz jasna, zdobyć. Wydaje się, że tym procederem zajmowała się najczęściej ludność miejscowa.

<sup>9</sup> N. Bagnall, *Rom und Karthago. Der Kampf ums Mittelmeer*, Berlin 1995, s. 21; B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków*, t. 3, Warszawa 1992, s. 56–57; S. Lancel, *Hannibal...*, s. 105; W. Gowers, *African Elephants...*, s. 177.

<sup>10</sup> K. Kęciek, *Benewent 275 p.n.e.*, Warszawa 2003, s. 69; W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 43; B. Szubelak, *Uzbrojenie falangitów macedońskich za Antygonidów*, Wrocław 2005, s. 1–2.

<sup>11</sup> Na temat kontyngentów słoni w II i III wojnie macedońskiej pisze Liwiusz: „Tegoż lata przybyło do wojska rzymskiego z Grecji dwustu jeźdźców, dziesięć słoni i dwieście tysięcy miar pszenicy od króla Masynissy”. Posiłki te otrzymał konsul Tytus Kwinkcjusz Flaminusz. Liwiusz, XXXII, 27. Tamże o prośbie konsula Licyniusza: „Konsul Publiusz Licyniusz, który prosił o dodanie mu do wojska obywatelskiego i sprzymierzeńczego jeszcze posiłków [...] dostał [...] numidyjskich jeźdźców i słonie. W sprawie tych dostaw wysłano legatów do Masynissy i do Kartaginy”. Liwiusz, XLII, 35; Perseusz przyzwyczajał konie do widoku słoni, stosując specjalne makiety słoni, w każdej z nich kazał umieścić muzyka naśladowującego dźwięki wydawane przez kolosy. Zabiegi te miały przynieść pożądany sukces, co jednak wydaje się wątpliwe, gdyż konie w równej mierze reagują na wygląd, jak i zapach słoni. Omawiana anegdota: Poliajnosa, *Podstępy wojenne*, IV, 21.

W Indiach do dziś istnieje kasta łowców słoni. Hindusi łapali zarówno słonie młode, jak i starsze okazy. Młode osobniki są łatwiejsze w tresurze, na którą składały się polecenia głosowe, pieszczoty oraz nagrody w postaci pożywienia. Łatwo też uczyć się rozumieć i wykonywać polecenia ludzi. W przypadku słoni młodych konieczne było jednak odczekanie, aż osiągną dorosłość. Dlatego też sięgano po słonie dojrzałe. Polowanie na nie wiązało się jednak z dużym ryzykiem. Słonie „w walce [z myśliwymi – D.B.] stawiają zacięty opór jak na wojnie”, co powoduje, iż „zawsze wywiązuje się zażarta walka i dochodzi do rzezi po obu stronach”<sup>12</sup>.

Hindusi wypracowali następujący sposób chwytania słoni. Przy pomocy wytresowanej samicy zwabiano je w pułapkę, następnie odcinano drogę ucieczki i głodzono przez kilka dni, aby złagodniały. Tak „zmiękczone” wyprowadzał z zagrody specjalnie tresowany słoń. W pobliskiej wiosce, z której pochodzili myśliwi, przywiązywano je do drewnianego pąla, po czym rozpoczynał się wstępny etap tresury, połączonej z karceniem i głodzeniem zwierząt<sup>13</sup>.

Podobną brutalnością w połączeniu z dużą dozą ryzyka charakteryzowały się polowania przeprowadzane w Afryce północnej. Świadectwem na to może być list Kasjusza z Arretium wysłany do niejakiego Donatusa. Kasjusz oddelegowany do Afryki przez Trajana w celu schwytania groźnych i drapieżnych zwierząt, w tym także słoni, pisze do swego przyjaciela, iż w trakcie owej ekspedycji życie straciło dwudziestu spośród jego ludzi. Należy przy tym zaznaczyć, iż w momencie, gdy pisał te słowa, wyprawa nie dobiegła jeszcze końca. Pliniusz Starszy podaje, iż popularną metodą chwytania słoni w Afryce było kopanie specjalnych dołów-pułapek lub też zapędzanie zwierząt w ciasną kotlinę, odcinanie im drogi ucieczki i głodzenie do momentu, aż nie złagodnieją. Podobną metodę stosuje się do czasów współczesnych<sup>14</sup>.

W celu pozyskania słoni dochodziło nawet do ekspedycji wojskowych. Antioch III, aby powetować sobie straty podniesione w bitwie pod Rafią, wyruszył na obszar Pendżabu i Baktirii, gdzie zdobył łącznie około 150 słoni. Rzecz jasna Seleucydzi nie zajmowali się wyłapywaniem zwierząt. Słonie były darem, jaki otrzymali od lokalnych władców Euthydemosa i Sophagesenusy przy okazji zawarcia traktatów pokojowych. Przodek Antiocha III, Seleukos I Nikator, miał otrzymać na mocy traktatu pokojowego z Czandraguptą aż 500 słoni<sup>15</sup>.

Pozyskanie słoni w Indiach było tylko etapem wstępnym. Kolejnym krokiem był transport na obszar śródziemnomorski. Podróż taka była niezwykle długa i trudna, co musiało pociągnąć za sobą duże straty wśród zwierząt. Droga lądowa wiodła przez góry i pustkowia, zaś droga morska od ujścia Indusu aż po Zatokę Perską była długa i wymagała zaangażowania ogromnej floty transportowej, złożonej ze specjal-

<sup>12</sup> O chwytaniu i tresurze młodych słoni: Klaudiusz Elian, *O właściwościach zwierząt*, III, 24. Oba cytowane fragmenty tamże, VIII, 10.

<sup>13</sup> Klaudiusz Elian, X., 10; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 303–305.

<sup>14</sup> *Pierwszy list Kasjusza do Donatusa*, [w:] *W Cesarstwie Rzymskim*, przeł. P. Latko, red. A. Cieślakowa, Wrocław 1991, s. 65; Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, VIII, 16; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 303–305.

<sup>15</sup> Polibiusz, *Dzieje*, X, 28; X, 48; B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; W. Gowers, *The African Elephants in...*, s. 50. Na temat traktatu z Czandraguptą oraz znaczenia tego daru w kulturze Indów W.W. Tarn, *Two Notes on Seleucid History: 1. Seleucus, 500 Elephants, 2. Tarmita*, „The Journal of Hellenic Studies” 1940, vol. 60, London, s. 84–89.

nie do tego celu przystosowanych okrętów (*elephnategos*). Umieszczenie słoni na pokładzie okrętu rodziło też ryzyko jego zatonięcia, gdyby zwierzęta przypadkiem wpadły w panikę<sup>16</sup>.

Podobnie karkołomnym przedsięwzięciem było pozyskiwanie słoni na potrzeby armii Ptolemeusza. W celu zdobycia tych zwierząt organizowali oni wyprawy na południe wzdłuż Nilu, do nubijskiego Meroe, gdzie pozyskiwano słonie schwymane prawdopodobnie na obszarze dzisiejszej Erytrei i Abisynii. Następnie transportowano je przez Morze Czerwone z portu w okolicy dzisiejszej Massawy i Suakinu do Bereniki, zaś z Bereniki do Koptos nad Nilem i dalej. Była to niezwykle droga i logistycznie trudna wyprawa<sup>17</sup>. W tym miejscu należy zaznaczyć, że na obszarze, z którego pochodziły słonie leśne pozyskiwane dla Egipcjan, żyją też w pewnej liczbie większe słonie *loxodonta africana*, współczesne próby wskazują jednak na to, że w praktyce nie nadają się one do tresury. Niektórzy badacze w ten sposób tłumaczą fakt ich nierozprzestrzenienia się w basenie Morza Śródziemnego<sup>18</sup>.

Poczynaniami słonia kierował specjalnie trenowany kornak, który był prawdopodobnie mieszkańcem kraju, z którego pochodziło zwierzę<sup>19</sup>. Spędzał on ze swym podopiecznym większość czasu. Kornak zapewne kierował zwierzęciem metodą stosowaną obecnie w Indiach. Polega ona na poklepywaniu oraz wydawaniu poleceń głosowych. Jeśli słoń wpadał w popłoch, wówczas można było kierować nim za pomocą ościenia zakończonego hakiem. Czyniono to przez wbicie ościenia w ucho i pociągnięcie, wiedzione bólem zwierzę zmieniało kierunek ruchu. Możliwe, że przynajmniej do końca III wieku p.n.e., a więc także w starciu pod Rafią, w świecie hellenistycznym nie znano sposobu na unieszkodliwienie słoni, które wpadły w popłoch i zwracały się przeciw własnym szeregom, co czasem powodowało konieczność ich zabijania. Zdaniem Liwiusza, metodę zabijania słoni poprzez wbicie drewnianym młotkiem żelaznego szpikulca między kręgi szyjne zwierzęcia opracować miał brat Hannibala, Hazdrubal, przed bitwą pod Ilipą w roku 206 p.n.e. Metoda obmyślona przez Hazdrubala mogła zostać przyjęta z pewnymi modyfikacjami także na wschodzie, gdyż zdaniem Ammianusa Persowie mieli stosować podobny sposób zabijania tych zwierząt, być może też praktyka ta była powszechna na obszarze między Eufratem a Indusem już wcześniej. Jak podaje historyk z Antiochii, każdy z powożących słoniem kornaków miał mieć przymocowany do prawej ręki nóż, któ-

---

<sup>16</sup> T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolemeusza. Czwarta wojna syryjska (221–217 p.n.e.)*, Kraków 2010, s. 115–116.

<sup>17</sup> W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 43; B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolemeusza...*, s. 118–119; S. Jędraszek, *Armia Lagidów. Organizacja i struktura*, Zabrze 2010, s. 64–65.

<sup>18</sup> W. Gowers, *African Elephants...*, s. 176–177. Pogląd ten potwierdza H.H. Scullard, *The Elephant in Greek and Roman World*, New York 1974, s. 62.

<sup>19</sup> Antyczni pisarze często określają powożących słoniem mianem Indów. Nazwa ta stosowana jest zarówno względem kornaków dosiadających słoni afrykańskich, jak i indyjskich. Gowers uważa, iż nie jest to wynikiem tego, że tylko Hindusi prowadzili słonie, ale raczej generalizowania, wynikającego być może z faktu, że to właśnie oni nauczyli inne ludy oswajając i tresować te zwierzęta. W. Gowers, *The African Elephants in...*, s. 43.

rym w razie konieczności uśmiercał zwierzę, przecinając mu żyłę biegnącą między głową a szyją<sup>20</sup>.

Większe słonie indyjskie obsadzone były liczniejszą załogą<sup>21</sup>. Prócz kornaka stanowiła ją grupa żołnierzy umieszczonych w drewnianej, obitej skórą lub obłożonej tarczami wieży niesionej na grzbiecie zwierzęcia. Żołnierzy takich było najczęściej dwóch lub trzech, byli to oszczepnicy, łucznicy lub też włócznicy. W bitwie pod Bet-Zacharią stoczonej w 162 r. p.n.e. załogę słoni miało stanowić aż czterech lekkobrojnnych: „na każdej bestii była przy pomocy specjalnych urządzeń umocowana wieża, która ją okrywała, a na niej wojenne narzędzia i czterech żołnierzy, którzy z niej walczyli, a oprócz tego kierujący nią Hindus”. Dodatkowo jeden ze słoni miał mieć „na sobie królewski pancerz”, mimo iż na jego grzbiecie nie zasiadał Antioch V. Wzmianka ta sugeruje jednak, że opancerzenie słoni mogło być bardzo bogate. Pancerz używany przez starożytnych, wykonany z metalowych płyt, miał zapewnić ochronę zwierzęciu, czasem też zakładano metalowy kołnierz po to, aby chronić kornaka. Płyty pancerza były niekiedy nabite ostrymi kolcami, zaś na kły nakładano metalowe ostrza, by wydłużyć ich zasięg i uczynić jeszcze bardziej morderczymi. Słonie nosiły też na szyi metalowe dzwonki, ułatwiające ich zlokalizowanie, natomiast aby nadać zwierzętom groźniejszy wygląd, malowano je w jaskrawe barwy wojenne. Liwiusz tak opisuje słonie w pełnym ekwipunku, które zostały użyte przez Antiocha III w bitwie pod Magnezją: „słonie bowiem same przez się były olbrzymie, a osobliwego wyglądu dodawały im jeszcze osłony na czole z grzywiastymi kitami i nasadzone na grzbiet wieże, a na wieżach stojący, oprócz poganiacza, ludzie uzbrojeni, na każdej po czterech”. Zapis ten stanowi cenne uzupełnienie cytowanego wcześniej fragmentu Biblii<sup>22</sup>.

Badacze nie są zgodni co do tego, czy mniejsze słonie Lagidów wyposażone były w wieże. Gavin de Beer odrzuca taką możliwość, twierdząc, iż słonie leśne były zbyt małe. Źródła pisane z interesującego nas okresu również nie potwierdzają takiej praktyki. Jednak źródła z okresu późniejszego wskazują, iż wieże były stosowane. Jak wynika z *Wojny afrykańskiej* w rezultacie bitwy pod Tapsus wojska Cezara weszły w posiadanie 64 afrykańskich słoni bojowych w pełnym wyposażeniu i wraz z wieżami. Również żyjący w I w. n.e. poeta rzymski Syliusz Italicus w swym dziele *Punica* kreśli wizerunek słoni Hannibala niosących wieże. O ile jednak pierwsze z omawianych źródeł godne jest zaufania, o tyle wiarygodność historyczna poematu Italicusa budzi poważne zastrzeżenia. Światło na kwestię wykorzystania wież rzucają znaleziska archeologiczne. Pochodząca z III w. p.n.e. moneta Barkidów ukazuje

---

<sup>20</sup> K. Nossov, *War Elephants*, Oxford 2002, s. 18; K. Kęciek, *Wojna Hannibala...*, s. 136; Arystoteles, *Zoologia*, 610a; Liwiusz, XXVII, 49; Ammianus Marcellinus, *Dzieje Rzymskie*, XXV, 1, 1,5. W efekcie rozwiązania przyjętego przez Hazdrubala więcej słoni poległo z rąk własnych panów niż nieprzyjaciół. R.F. Glover, *The Tactical Handling of the Elephant*, „Greece & Rome” 1948, vol. 17, No 49, s. 11.

<sup>21</sup> Mniejsze słonie afrykańskie z gatunku *loxodonta cyclotis* mogły sobie pozwolić na zabranie na swój grzbiet jedynie kornaka. Być może w razie potrzeby można było zamontować na ich grzbiecie wieżę. Prawdopodobnie jednak rozwiązanie takie ograniczało zdolności bojowe zwierzęcia, gdyż starożytni raczej go nie stosowali.

<sup>22</sup> Por. B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 57; K. Kęciek, *Benewent 275 p.n.e. ...*, s. 68; E. Rowland, *Military use of elephants...*, W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 43. Cytowane fragmenty patrz: 1 Mch 6, 37 i 43 oraz Liwiusz, XXXVIII, 40.

stosunkowo niewielkiego słonia bojowego z gatunku *loxodonta cyclotis*. Zwierzę to dosiadanę jest jedynie przez kornaka, na jego grzbiecie nie ma wieży. Na tej podstawie przypuszczać możemy, iż Kartagińczycy, a także Lagidzi, nie montowali wież na grzbietach słoni lub czynili to sporadycznie. Na drugą ewentualność wskazują znaleziska z obszaru Italii: terakotowa figurka słonia bojowego znaleziona w Pompejach oraz patera z miasta Caes w Kampanii. Oba eksponaty ukazują słonie afrykańskie z niewielkimi wieżami, w których mógł zmieścić się jeden żołnierz. Trudno jest jednak stwierdzić, czy są to wizerunki słoni z III w. p.n.e., czy też słoni rzymskich z wieków II–I p.n.e., które mogły mieć już nieco zmodyfikowane wyposażenie. Zaznaczyć także należy, iż każdy ze zobrazowanych słoni leśnych pozbawiony jest dodatkowego opancerzenia ochronnego<sup>23</sup>.

W armiach hellenistycznych oddziały słoni podzielone były na jednostki taktyczne. Najmniejsza była *therarchia* licząca dwa słonie, cztery słonie tworzyły formacje o nazwie *epitherarchia*, osiem – *ile*, zaś szesnaście – *elephantarchia*. *Therarchią* dowodził *therarchos*, zaś formacją liczącą osiem lub więcej słoni *elephatarches*. O znaczeniu oficerów dowodzących formacjami słoni bojowych świadczyć może chociażby fakt, iż Eumenes ofiarował swemu dowódcy słoni Eudemusowi 200 talentów przeznaczonych na „wydatki”<sup>24</sup>.

Każdy słoń posiadał ochronę złożoną z pieszych bądź konnych wojsk. Najczęściej był to oddział 40–50 lekkozbrojnych przydzielany do jednego zwierzęcia<sup>25</sup>. Nie było to jednak regułą. W bitwie pod Bet-Zacharią na jednego słonia przypadało tysiąc ciężkozbrojnych i „pięciuset wyborowych jeźdźców. Oni to już przedtem byli do bestii przydzieleni: gdzie ona była, tam byli i oni, gdzie ona szła, tam szli oni razem z nią i nigdy od niej nie odstępowali”<sup>26</sup>. Mamy więc w tym wypadku do czynienia z sytuacją, kiedy to raczej słonie stanowią dodatek do większych formacji bojowych, nie zaś samodzielny siłę uderzeniową.

Z dotychczasowego opisu dość jasno wynika, że to właśnie słonie indyjskie, a nie leśne były zwierzętami lepiej nadającymi się do użycia na polu bitwy. Były one większe, a co za tym idzie, można je było uzbroić w cięższy ekwipunek ochronny oraz zapewnić liczniejszą załogę, poza tym były one również silniejsze i odważniejsze od swych afrykańskich kuzynów, co dokumentują cytowane powyżej przekazy źródłowe. Najważniejszym argumentem potwierdzającym supremację słoni indyjskich nad leśnymi jest jednak przekaz Polibiusza przedstawiający bitwę pod Rafią,

<sup>23</sup> G. de Beer, *Hannibal. Ein Leben gegen Rom*, München 1976, s. 71; H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 240–245; M.B., Charels, *Elephants at Raphia: Reinterpreting Polybius 5.84-5*, „Classical Quarterly” 2007, vol. 57, s. 308; Cezar, *Wojna afrykańska*, 86; Sylwiusz Italicus, *Punica*, IV, 598–599; XVII, 621.

<sup>24</sup> Por. N. Secunda, *Seleucid and Ptolemaic Reformed Armies 168–145 BC*, t. 1: *The Seleucid Army*, New York 1994, s. 27–29; R.F. Glover, *The Tactical Handling...*, s. 1; Ł. Holesz, *Słonie bojowe w armii Seleukidów*, [w:] *Księga pamiątkowa z XV. Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów*, red. J. Wolicki, Łódź 2008, s. 73; Liwiusz, XXXVII, 41.

<sup>25</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; K. Kęciek, *Benewent 275 p.n.e. ...*, s. 136.

<sup>26</sup> 1 Mch 6, 35–36. Cytowany fragment wydaje się sugerować, że konie używane przez Seleucydów były w jakiś sposób tresowane po to, aby znosić zapach i wygląd słoni.

w której to starły się ze sobą oba gatunki tych zwierząt. Do bitew słońi w świecie hellenistycznym dochodziło już wcześniej, były to często starcia na znacznie większą skalę niż bitwa pod Rafią, jednak pod Gabiene w 316 r. p.n.e. czy Ipsos w 301 r. p.n.e. ścierały się ze sobą wyłącznie słońie indyjskie<sup>27</sup>.

W stoczony w roku 217 p.n.e. bitwie pod Rafią walczyły ze sobą wojska egipskie dowodzone przez Ptolemeusza IV z siłami Seleucydów pod wodzą Antiocha III. Pierwszy z władców dysponował siedemdziesięcioma trzema słońiami, drugi zaś stu dwoma. O ile w skład armii Antiocha wchodziły jedynie słońie indyjskie, o tyle kontyngent Lagidów mógł być bardziej zróżnicowany. Być może obok słońi leśnych po stronie Ptolemeusza walczyła pewna grupa słońi indyjskich, które jego ojciec pozyskał dwadzieścia osiem lat wcześniej w udanym najeździe na małoazjatyckie posiadłości Seleucydów. Wskazywać na to może pochodząca z VI w. n.e. kopia inskrypcji z Adulis<sup>28</sup>. Jeśli nawet Ptolemeusz dysponował słońiami indyjskimi, musiały to być osobniki już dość stare, a więc o niskiej wartości bojowej. Na wolności słoń jest w stanie przeżyć około 60–70 lat, szacuje się, że w niewoli znacznie mniej, bo około 30–50 lat. Wpływ na to miały trudne warunki życia codziennego w armii oraz fakt ciągłego wystawienia na niebezpieczeństwo<sup>29</sup>. Niewielkie były też szanse na to, żeby zwierzęta te posiadały zdolne do walki potomstwo. Pamiętajmy bowiem, że słońie afrykańskie i indyjskie bardzo rzadko rozmnażają się w niewoli. Elian twierdzi co prawda, iż w czasach Tyberiusza pewien treser posiadał w swym stadzie wiele słońi, które narodziły się w niewoli. Mamy tutaj jednak do czynienia ze względnie spokojnymi warunkami cyrkowymi, nie zaś obozem wojskowym<sup>30</sup>.

Obaj władcy rozmieścili swoje słońie na skrzydłach, była to jedna z popularniejszych metod wykorzystania tych zwierząt. Dzięki takiemu rozstawieniu mogły one zabezpieczać flanki przed ewentualną szarżą konnicy nieprzyjaciela, jednocześnie starając się wyjść na skrzydła przeciwnika w celu jego okrążenia. Lewe skrzydło wojsk egipskich, którym dowodził bezpośrednio Ptolemeusz, osłaniało czterdzieści słońi, prawe zaś trzydzieści trzy. Naprzeciwko nich stało odpowiednio sześćdziesiąt i czterdzieści dwa słońie, Antioch zajął pozycję naprzeciw Ptolemeusza. Widać zatem wyraźnie, iż to właśnie słońie Seleucydy, a nie Lagidy zapewniały przewagę liczebną i siłową, co nie pozostało bez wpływu na dalszy przebieg starcia. Antioch

---

<sup>27</sup> Plutarch, *Demetriusz*, 28–29; M. Park, *The fight for Asia. The battle of Gabiene*, „Ancient Warfare” 2009, vol. III, issue 2, s. 31–33.

<sup>28</sup> W. Gowers, *African Elephants...*, s. 174; Polibiusz V, 84; M.B., Charels, *Elephants at Raphia...*, s. 310.

<sup>29</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 58; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 307.

<sup>30</sup> B. Bravo, E. Wipszycka, *Historia starożytnych Greków...*, t. 3, s. 56–57; K. Kęciek, *Benevent 275 p.n.e. ...*, Warszawa 2003, s. 69; Klaudiusz Elian, IV, 24 i 31; A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 302.; S. Lancel, *Hannibal...*, s. 104.; O słońiach cyrkowych: Klaudiusz Elian, II, 11. Rozmnażanie słońi w niewoli jest procesem nie tylko trudnym, ale i czasochłonnym. Jeśli nawet dojdzie do zapłodnienia, to należy pamiętać, iż ciąża słońicy trwa około 20 miesięcy. Słoniątko przez pierwsze dwa lata dorastania jest pod każdym względem zależne od matki, porusza się w jej cieniu. Patrz A. Brehm, *Życie zwierząt...*, s. 307.



dysponował również przewagą w innych typach wojsk – w piechocie stosunek sił wynosił 70 000: 62 000, zaś w konnicy 6 000: 5 000<sup>31</sup>.

Po tym jak obaj wodzowie wygłosili mowy do swych żołnierzy i oficerów, nastąpiła zasadnicza część batalii. Na skrzydłach dowodzonych przez obu monarchów starły się wojska konne oraz słonie bojowe. Przebieg tego momentu starcia dość barwnie opisał Polibiusz, który być może, dysponował relacjami naocznych świadków:

dali znak do boju i rozpoczęli go od strony, gdzie znajdowały się słonie. Otóż niektóre ze zwierząt Ptolemejosa zderzyły się ze swymi przeciwnikami. Wtedy ci, którzy przeciw nim walczyli z wież, świetnie się bili, z bliska składając się sarisami i zadając sobie nawzajem ciosy: a jeszcze piękniej zachowywały się zwierzęta, które z całych sił walcząc, rzucały się jedne na drugie. Sposób walki słoni jest następujący: Splatają się i wsadzają jedne w drugie swe kły i pchają z całych sił, spierając się o miejsce, aż silniejszy zwycięży i trąbę drugiego odsunie na bok. A skoro do raz zachwianego przeciwnika dobierze się z boku, zadaje mu rany kłami, jak byk rogami. Ale większość zwierząt Ptolemejosa stchórzyła przed walką, jak i zazwyczaj robią libijskie słonie. Nie mogą bowiem znieść woni i głosu indyjskich, lecz przerażone nadto ich wielkością i siłą – jak mi się zdaje – zaraz z daleka uciekają przed nimi. To także wtedy się zdarzyło<sup>32</sup>.

Naciskane przez własne, spłoszone słonie, katafraktów i falangę Antiocha lewe skrzydło Ptolemeusza podało tyły<sup>33</sup>.

Na prawym skrzydle Egipcjan sytuacja początkowo wyglądała jeszcze groźniej, jako że słonie leśne nawet nie ośmieliły się zbliżyć do indyjskich, być może dlatego, że słonie indyjskie, którymi mogli dysponować Lagidzi, rozmieszczono na drugim skrzydle<sup>34</sup>. Dowodzący wojskami egipskimi Echekrates nakazał dowódcy najemników greckich Foksidasowi wiązać walką czoło sił nieprzyjaciela, sam zaś dokonał manewru konnicą, tak by ominąć szerokim łukiem słonie Antiocha, co pozwoliło mu rozbić atakowanych z flanki nieprzyjaciół. W tym samym czasie Foksidas zmusił do odwrotu znane ze słabej wartości bojowej wojska Arabów i Medów, które pociągnęły za sobą resztę sił lewego skrzydła Antiocha. Obie armie straciły zatem po jednym ze skrzydeł, co jednak nie oznaczało jeszcze końca starcia. W centrum szyku obu wojsk niewzruszenie stał rdzeń sił hellenistycznych – uzbrojona w długie *sarissy* falanga. Wycofujący się z lewego skrzydła Ptolemeusz zajął miejsce pośród walczących *sarissoforoi*, podczas gdy Antioch, myśląc, iż bitwa przybrała pomyślny obrót na całej linii, kontynuował pościg za rozproszonym nieprzyjacielem. Zdaniem Polibiusza zmotywowani obecnością władcy Egipcjanie wzmocnili nacisk na syryjską falangę Antiocha, zmuszając ją do panicznej ucieczki. Seleucyda zbyt późno zro-

<sup>31</sup> H. Delbrück, *Geschichte der Kriegskunst. Im Rahmen der politischen Geschichte. Das Alterum*, Berlin 1920, s. 251–252; Polibiusz, V, 78–79. Por. K. Nossow, *War Elephants...*, s. 20–22.

<sup>32</sup> Polibiusz, V, 84.

<sup>33</sup> M. Park, *Climax of the Syrian Wars. The battle of Raphia, 217 BC*, „Ancient Warfare”, 2010, s. 26.

<sup>34</sup> Pogląd taki wyrażają H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 142–143; M.B. Charles, *Elephants at Raphia...*, s. 308–309; M. Park, *Climax of the Syrian Wars...*, s. 28.

zumiał swój błąd, wobec czego zamiast wrócić na pole bitwy, wycofał się do pobliskiej Rafii, gdzie rozpoczął przegrupowywanie niedobitków<sup>35</sup>.

W trakcie bitwy po stronie Antiocha III poległo ogółem blisko dziesięć tysięcy pieszych oraz ponad trzystu konnych. Ptolemeusz stracił tysiąc pięciuset pieszych i około siedmiuset jeźdźców. Najważniejsze w kontekście poruszonego zagadnienia są jednak dane odnoszące się do strat słoni bojowych po obu stronach. Według Polibiusza Ptolemeusz stracił szesnaście słoni. Po stronie Antiocha w trakcie walki zginęły trzy słonie, dwa kolejne zmarły w wyniku odniesionych ran. Straty nie musiały bynajmniej wynikać z tego, że słonie pozabijały się wzajemnie. Mało prawdopodobny wydaje się scenariusz, według którego zwierzęta walczyły ze sobą na śmierć i życie, bez ingerencji ludzi. Szalę zwycięstwa w tym wypadku przechyliła raczej przewaga liczebna, jaką mogli mieć żołnierze towarzyszący słoniom Antiocha. Atakowane z wień oraz przez prawdopodobnie liczniejszych lekkobrojnnych, słonie afrykańskie były częściej ranione i uśmiercane. Autor wspomina też, iż do niewoli dostała się większość słoni egipskich. Mamy tu do czynienia z oczywistą omyłką greckiego historyka, którą możemy skorygować na podstawie inskrypcji z Pithom, mówiącej o jeńcach i słońiach wziętych przez Ptolemeusza do niewoli po tej bitwie. O ile możliwe było, że w pierwszym etapie bitwy większość egipskich kornaków poddała swe zwierzęta przeciwnikowi, o tyle jednak w dalszej części starcia sytuacja zmieniła się diametralnie i w ostatecznym rozrachunku to Seleucydzi stali się jeńcami<sup>36</sup>.

Bitwa pod Rafią to doskonały dowód potwierdzający zdecydowaną przewagę słoni indyjskich nad leśnymi, ale dokładna analiza tego starcia mówi nam o wiele więcej na temat znaczenia tych ssaków w armiach hellenistycznych w III w. p.n.e. Okazuje się, że słonie, chociaż ważne, nie odegrały decydującej roli w bitwie. Antioch nie potrafił wykorzystać zwycięstwa, które dały mu one na prawym skrzydle, zaś zwierzęta walczące na lewym udało się wymanewrować i okrążyć, wówczas prawdopodobnie ich załogi zdecydowały się na kapitulację. W ten sposób tłumaczyć można stosunkowo niewielkie straty, jakie poniosły słonie Antiocha, wyższą wartość reprezentowały jako żywa zdobycz. Niewielkie straty wynikać też mogły z braku skutecznej metody uśmiercania słoni, jaką zdaniem Liwiusza wymyślić mieli dopiero w 206 roku p.n.e. Kartagińczycy. Fakt ów potwierdza niejako sam Polibiusz pisząc, iż „zwierzęta w szalonym popłochu cisnęły się ku własnym szeregom, gwardia Ptolemejosa, pod ich naciskiem zachwiała się [...]”<sup>37</sup>. Gdyby kornacy egipscy posiadali narzędzia do uśmiercania swych podopiecznych, wówczas być może użyłoby ich, by ratować zagrożone samobójczym atakiem skrzydło.

Wiek IV–II p.n.e. to okres intensywnego użycia słoni bojowych w armiach hellenistycznych, zaś bitwa pod Rafią to moim zdaniem moment szczytowy tego okresu. W latach, które nastąpiły po bitwie, znaczenie słoni bojowych stopniowo spadało. W 162 roku p.n.e. Seleucydzi, wypełniając warunki traktatu z Apamei, uśmiercili ostatnie ze swych słoni bojowych. Mniej więcej w tym samym czasie słonie przestały również być elementem armii Lagidów. Ten stan rzeczy wiązać można

<sup>35</sup> Polibiusz, V 84–86; M. Park, *Climax of the Syrian Wars...*, s. 29; Szerzej o przebiegu bitwy zob. T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolomeusza...*, s. 237–266.

<sup>36</sup> Polibiusz, V, 86; H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 142.

<sup>37</sup> Polibiusz, V, 84.

prawdopodobnie z kryzysem gospodarczym, którego echa dostrzegamy w mennictwie ptolemejskim oraz w dokumentach papirusowych. Utrzymanie licznej armii, a zwłaszcza drogich słońi bojowych, przestało być możliwe<sup>38</sup>.

### **Elphas maximus versus loxodonta cyclotis. Comparison of the species of war elephants used in the Hellenic armies**

#### **Abstract**

Divisions of war elephants used to be one of the main type of military formations used in the Hellenic states. During the Mediterranean wars two species of the animals were used: the Asian elephants and the African forest elephants. Due to a kind of monopoly on Asian elephants, possessed by the Seleucids, the Ptolemies were forced to look for their own source of the animals in Africa. Physically, African elephants differed significantly from the Asian ones, and the differences affected their military value, which made the Lagids the weaker side in battles fought against the Seleucids. It is evidenced by the battle of Raphia, description of which is crucial in this paper. Apart from this issue, the author also discusses the question of physical differences between the two species, identifies the period in which war elephants appeared in Hellenic armies, and determines the type of weaponry, organization, and tactics in fights conducted by elephant divisions, until the point of their disappearance from the Hellenic states' armies.

---

<sup>38</sup> H. Heftner, *Der Aufstieg Roms. Vom Pyrrhoskrieg bis zum Fall von Karthago (280–146 v. Chr.)*, Regensburg 2005, s. 346; H.H. Scullard, *The Elephant in...*, s. 98; W. Gowers, *The African Elephant in...*, s. 44 i 47; S. Jędraszek, *Armia Lagidów...*, s. 66; M. Park, *Climax of the Syrian Wars...*, s. 32; T. Grabowski, *Ostatni triumf Ptolomeuszy...*, s. 184–187.